

Częściej wyjeżdżają do wypadków i powalonych drzew niż do pożarów

data aktualizacji: 2024.02.01 autor: Joanna Kielak



(fot. OSP Mszczonów)

Strażacy ochotnicy z Mszczonowa w ubiegłym roku wyjechali do ponad 150 akcji. Choć tych było mniej niż rok wcześniej i tak to właśnie oni interweniowali najczęściej spośród 26 jednostek OSP w powiecie żyrardowskim.

Prawie tysiąc razy w ubiegłym roku do gaszenia pożarów, usuwania skutków wichur, kolizji i wypadków byli wzywani strażacy ochotnicy z powiatu żyrardowskiego. To o ponad 400 wyjazdów mniej niż w 2022 roku. Jednostki OSP wpisane do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego mają na koncie łącznie prawie 800 interwencji, pozostałe – ponad 160. W statystykach wyjazdów OSP opracowanych przez komendę powiatową PSP w Żyrardowie na pierwszym miejscu znalazła się jednostka z Mszczonowa, której strażacy wzięli udział w 154 akcjach. Na drugim miejscu jest OSP Wiskitki z 86 wyjazdami, a na trzecim OSP – OSP Radziejowice (81 wyjazdów).

Strażacy ochotnicy z siedmiu jednostek w gminie Mszczonów w 2023 roku zostali zadysponowani

łącznie do 344 zdarzeń. To o prawie 80 wyjazdów mniej niż w 2022 roku.

- W pierwszym kwartale 2022 roku przeszły nawałnice, byliśmy dużo częściej wzywani wtedy do usuwania jej skutków, to podniosło statystyki w całym kraju, nie tylko u nas - mówi Tomasz Nowakowski, zastępca naczelnika OSP Mszczonów. - W ubiegłym roku tego typu interwencji było już mniej. Roczna średnia wyjazdów dla naszej jednostki, biorąc pod uwagę ostatnie 10 lat to 140-180 wyjazdów.

Na siedem jednostek OSP w gminie Mszczonów, cztery należą do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego - Mszczonów, Osuchów, Wręcza i Zbizoża. Pierwsza do KSRG została włączona jednostka z Mszczonowa, już w 1995 roku, gdy system dopiero tworzone.

Na przestrzeni lat zmienił się rodzaj strażackich interwencji. Obecnie wyjazdy do pożarów do 25-30 procent wszystkich zdarzeń.

W ubiegłym roku na 154 interwencje OSP Mszczonów 56 dotyczyło gaszenia pożarów. Strażacy z Osuchowa do akcji gaśniczych wyjeżdżali 18 razy (na 31 zdarzenia). OSP Wręcza zadysponowano do 6 pożarów (na 26 interwencji), a OSP Zbizoża - 21 (na 72 akcje). Strażacy z Piekar wzięli udział w 19 akcjach gaśniczych (na 42 zdarzenia), OSP Grabce Towarzystwo w 7 (na 13 wyjazdów), a OSP Bobrowce w 3 (na 5 działań).

Większość strażackich interwencji w statystykach kwalifikuje się jako tzw. miejscowe zagrożenia. To praktycznie wszystkie inne wyjazdy, które nie dotyczą gaszenia pożarów. Ochotnicy pomagają poszkodowanym w wypadkach, usuwają skutki wichur, zastępują pogotowie do czasu przyjazdu ratowników medycznych, likwidują gniazda os i szerszeni. Tych ostatnich jest jednak coraz mniej.

Jednostki OSP z roku na rok mają coraz lepszy sprzęt gaśniczy i ratowniczy. Ten wciąż musi być jednak uzupełniany. Najczęściej podczas działań okazuje się, że przydałoby się konkretne urządzenie. Przykładowo nie trzeba daleko szukać. W ubiegłym roku strażacy z Mszczonowa składali wniosek o dofinansowanie zakupu wtyczki do samochodów elektrycznych, która rozłącza instalację w aucie. Dotacji nie udało się jednak pozyskać, zakup trzeba było odłożyć.

- No i 1 stycznia mieliśmy na S8 wypadek z udziałem właśnie samochodu elektrycznego, pierwsze takie zdarzenie w powiecie żyrardowskim - mówi zastępca naczelnika OSP Mszczonów. - Dostaliśmy później wiele pytań od innych jednostek o to, jak przebiegały nasze działania.

Źródło:

<https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/43163-czesciej-wyjezdza-do-wypadkow-i-powalonych-drzew-niz-do-pozarow>